Nr. 76. We Lwowie — Niedziela 17 Marca 1901. Rok XLI

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.
Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.
PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Listy parlamentarne.

Wiedeń 15 marca.

(Co Czesi dostali? — Czy Koło zaprzepaściło interesa kraju? — Sejmy. — Inwestycye.)

(*t.*) Opozycyjne pisma nasze z większą zawziętością, niż którekolwiek z obcych a wrogich nam pism, uderzają na Koło polskie z tego powodu, jakoby klub czeski za zaprzestanie obstrukcyi uzyskał jakieś olbrzymie koncesye ze strony rządu, podczas gdy Koło polskie wyciągało niby tylko kasztany z ognia dla rządu i dla Czechów nie dbając o kraj własny i o jego interesa.

Nie mało nałamali już sobie głowy Niemcy nad pytaniem, za jaką cenę rząd nakłonił Młodoczechów do zaprzestania obstrukcyi? Pokazało się jednak, że najpierw Czesi nie odstąpili jeszcze stanowczo od obstrukcyi i zgodzili się tylko na zawieszenie broni do pewnego czasu, a po drugie rząd nie przyznał im za to żadnych kubanów. Cały układ redukuje się do tego, jak już teraz publicznie wiadomo, że Czesi zgodzili się na przepuszczenie ustawy rekrutacyjnej, na wybór komisyi kwotowej do rokowań z Węgrami, wybór delegacyi dla spraw wspólnych, na odesłanie budżetu do komisyi, a wreszcie na załatwienie przedłożenia rządowego co do inwestycyj kolejowych pod dwoma warunkami: po pierwsze, że będzie załatwioną niezmiernie potrzebna dla Czech ustawa o przekazaniu krajom koronnym pewnej części dochodów z akcyzy wódczanej; powtóre: że będzie załatwioną ustawa o budowie dróg wodnych, również dla Czech ważna. Oprócz tego wybrano jeszcze parę drobniejszych słodkich „rodzynków“ z całej masy zaległości parlamentarnych, jakie nazbierały się w toku czteroletniej przerwy w pracach izby. Są to mianowicie ustawy o zniesieniu myt na drogach państwowych, reforma ustawy należytościowej, uwolnienie listów zastawnych na wzajemności opartych zakładów hipotecznych i kas oszczędności od podatku rentowego itd. Są to rzeczy drobne, które mogą być załatwione w tym czasie, gdy wielkie sprawy będą w komisyach.

Nie potrzebowało więc Koło polskie — a zresztą gdyby nawet chciało — to nie mogło zaprzedawać interesów kraju na to, ażeby okupić dla rządu łaskę Czechów, bo Czesi żadnej łaski nie zrobili, tylko zrobili to, czego wymagał ich interes. Zarzut zaś jakoby Koło „zaprzepaszczało“ interesa kraju, jest zarówno niesumienny, jak i niedorzeczny.

Panuje teraz gorączkowa czynność w parlamencie — czynność, o jakiej posłowie, którzy widzieli radę państwa tylko podczas obstrukcyi, nie mają wyobrażenia. Od rana do późnego wieczora odbywają się posiedzenia komisyj, subkomitetów rozmaitych związków fachowych, klubów a wreszcie posiedzenia izby, na których rozprawy toczą się poważnie i spokojnie. Małe urozmaicenie wprowadzają tylko z początku albo przy końcu posiedzenia powtarzające się hałasy czeskich albo niemieckich radykałów, które jednak nie zabierają dużo czasu.

Co do terminu zebrania się sejmów krajowych dotąd nic stanowczego nie postanowiono. To tylko pewną jest rzeczą, że w kwietniu — jak powszechnie utrzymywano — nie zbiorą się one z pewnością. Mówią teraz o sesyi sejmów w maju, ale i to nie jest całkiem pewne, bo jeżeli rada państwa stanie się trwale zdolną do pracy, i komisya budżetowa zapuści się w przedmiotowe roztrząsanie preliminarza budżetu, to przeciągnie się sesya rady państwa w takim razie do czerwca albo może nawet do lipca. Koło polskie nalega natarczywie o zwołanie sejmu na wiosnę, posłowie z innych krajów również upominają się o sejmy, ale nikt nie może teraz twierdzić na pewne, czy te starania pożądany skutek odniosą.

Sprawy inwestycyj — tak kolejowych jak i wodnych — stoją dobrze. Pomyślne ich załatwienie jest zapewnione, bo nietylko żadne stronnictwo im się nie sprzeciwia, ale owszem, wszystkie prześcigają się pomiędzy sobą w ich popieraniu. W szeregu lat, wcale nie długim i ściśle określonym, wprowadzą one w ruch zarobkowy olbrzymi kapitał, dochodzący do sześciuset milionów złr. Rząd zajmuje się teraz najgorliwiej obmyśleniem planu sfinansowania tych olbrzymich przedsiębiorstw i budżetowego pokrycia na procenta i raty umorzenia pożyczek inwestycyjnych. Że pytanie to żywo zajmuje wszystkie koła parlamentarne, a zwłaszcza że jest roztrząsane pilnie i pracowicie w komisyach właściwych, rozumie się samo przez się. Byłoby jednak przedwczesnem odsłaniać już teraz szczegóły tych doniosłych narad.

Gdzie prawda?

Lwów, 16 marca.

Czas swoim niestosownym i przesadnym artykułem o gospodarce magistratu lwowskiego w sprawie ściągania podatków poruszył gniazdo ós i szerszeni. *Neue fr. Presse*, *Diło*, *Ostdeutsche Rundschau*, a nawet berlińskie pisma, powołując się na powagę *Czasu*, zdzierają z nas ostatnią skórkę uczciwości i sumienności. Następstwo to oczywiste, jeśli istotnie poważne pismo, jakiem jest *Czas*, nie dość objektywnie a w sposób zbyt namiętny sprawę jakąś postawi.

Nasze stanowisko w tej kwestyi wczoraj już zaznaczyliśmy. Prawda, jak to zwykle bywa, leży pośrodku. Ani korupcyi, ani Panamy, ani zbrodni w ściąganiu podatków przez magistrat lwowski n i e m a.

Mimo tego są błędy, które można było, a nawet należało ale w sposób spokojny wytknąć.

Nie ulega wątpliwości, że 60 prc. zaległości we Lwowie rocznej należytości podatkowej, w stosunku do 20 prc. zaległości całego kraju, jest za duży. Prawda, że zaległość ta tłumaczy się przedewszystkiem względami ekonomicznymi lat ostatnich — ale też niezaprzeczenie przyznać należy, iż nie one wyłącznie były jej przyczyną. Płacono opieszale, a tak samo egzekwowano niektóre zaległości opieszale — lecz z tego nie wynika, że obywatele m. Lwowa i rada miejska są przesiąknięte korupcyą.

Podatki zalegają i u tych, którzy ich płacić nie są w stanie i u ludzi majętnych i uczciwych, którzy może nie dość energicznie do uiszczenia ich byli nagleni. Pierwszym trudno robić wyrzutu — co do drugich, to nie można ich podejrzywać — ani, że chcieli robić interesy na odsetkach zwłoki, ani że zamierzali od swego obowiązku zapłacenia podatku się uchylić. Można im zarzucić brak punktualności, lecz ani nieuczciwości, ani zbrodni.

Na odwrót krótka dyskusya, przeprowadzona onegdaj w radzie miejskiej, była pewną przesadą w przeciwnym kierunku. Zarzutów, w sposób niewątpliwie zbyt drastyczny przez *Czas* podniesionych, nie zwalczy się tem, że w s z y s t k o nazwie się fałszem i oszczerstwem. Nie jest bowiem ani fałszem ani oszczerstwem, że zaległości podatkowe m. Lwowa są trzy razy tak duże, jak w reszcie kraju i nie jest też fałszem lub oszczerstwem, że niektórzy radni zalegają niestosunkowo dużo. Natomiast istotnie fałszem jest konkluzya, do jakiej *Czas* doszedł z tych faktów, jakoby była deprawacya, korupcya, Panama itd.

Z całego faktu zaś wynika, że z jednej strony, a to magistratu lwowskiego, brak energii, — z drugiej zaś strony niewłaściwa przesada *Czasu*, sprawiły, iż wrogie nam żywioły prześcigają się obecnie w ciskaniu nieusprawiedliwionych przeciw nam zarzutów i w wypominaniu „polnische Wirthschaft.“

Sądzimy, że byłoby rzeczą wskazaną i do życzenia, ażeby zaprzestano polemiki dziennikarskiej na tle zaległości podatkowych we Lwowie — a o tyle gorliwiej znowu starano się usunąć istniejące błędy i braki.

Pessymiści zagraniczni o Austryi.

Lwów 16 marca.

Przed dwoma tygodniami notowaliśmy głosy francuskich, włoskich i niemieckich publicystów, którzy z powodu bezwładności parlamentu austryackiego i z powodu sporów językowych, wstrząsających całą Austryą ponure stawiają horoskopy tej monarchii. Zaznaczyliśmy też wówczas, że ciekawe byłyby głosy rosyjskie, których do tego bukietu brakło.

Prasa rosyjska od dłuższego już czasu zachowywała milczenie o sprawach austryackich i w ogóle o monarchii austryackiej, co powszechnie przypisywano takimże poleceniom cenzury. Aż naraz rozwiązały się usta prasy rosyjskiej. W ostatnich dniach dwa wielkie dzienniki *Nowoje Wremia* i *Rossia* wystąpiły z artykułami poświęconemi Austryi, a treść ich jest taka, że oba kwalifikują się do wiązanki „pessymiści zagraniczni o Austryi“ i oba mogą być przestrogą dla naszych radykałów wszelkiego pokroju.

Nowoje Wremia wprost powołuje się na artykuł p. Chereademea, którego treść notowaliśmy, podając głosy francuskie, solidaryzuje się z nim i dodaje, że gdy Niemcy przy najbliższej sposobności wyciągną swą chciwą i ciężką rękę po dzierżawy austryackie, jedynym ratunkiem dla żywiołów słowiańskich będzie... Rosya. Mówi też jako o rzeczy zupełnie naturalnej, że kiedyś Galicya stanie się własnością Rosyi.

Drugie pismo *Rossia* idzie w swych ponurych dla Austryi horoskopach jeszcze dalej. Nazywa Austryę wprost „chorym człowiekiem“, dla którego „nie ma już lekarza!“ Najlepszym dowodem agonii Austryi jest zachowanie się posłów w radzie państwa. Oni sami zapowiadają rozpadnięcie się Austro-Węgier. „Jeżeli to nastąpi, to Rosya nie może być obojętnym świadkiem takiego faktu, i absolutnie nie może dopuścić, aby spadek austryacki wyzyskały dla siebie Niemcy, dawny Rosyi wróg, z którego oblicza spadła świeżo maska. Rosya nie pozwoli, aby żelazne szpony niemieckie schwyciły słowiańskie ciało, i aby wszystko niszczące zęby i żołądek niemieckiego Michla, okazały światu raz jeszcze swą potęgę... Wierzymy że przyjdzie chwila, gdy Ruś halicka zleje się z Wielko-, Mało- i Biało-Rosyą...“

Czyż każde z tych słów rosyjskiego pisma — które da Bóg nie sprawdzi się — nie jest policzkiem moralnym dla radykałów, czy to niemieckich, czy socyalistycznych, czy choćby galicyjskich, którzy podkopawszy powagę parlamentu, rzucili cień na powagę całego państwa? Czyż z tych słów zagranicznych nie dla nich najpierw płynie przestroga?

Z bieżącej chwili.

Lwów 16 marca.

Pester Lloyd donosi, że rząd a u s t r o - w ę g i e r s k i zamierza ustanowić w C h i n a c h dwa nowe konzulaty: w Tientsinie i w Czifu, głównym porcie prowincyi Szantung.

W sprawie z a m a c h u na ces. Wilhelma w Bremie zgłosił się tam na policyi pewien czeladnik ślusarski, oświadczając, że to on w pobliżu miejsca czynu zgubił żelazo, które Weyland rzucił na cesarza. Byłoby to dowodem, że zamach nie był obmyślany, i że Weyland jest w istocie obłąkanym.

Najnowsza, piątkowa enuncyacya kanclerza Bülowa jest oryginalna — poprostu nic nie powiedział, niczego nie wyjaśnił, ani nawet o to się nie kusił. Dla ugłaskania trwożących się co do pozostania Włoch nadal w trójprzymierzu, puścił kanclerz finfę, biorąc argument z Chin, a pomijając groźną sprawę ekonomiczną.

Wyprawy w głąb Chin są potrzebne, bo inaczej (choć tego Bülow nie dopowiada) weltmarszałek stałby się zbytecznym, a niestety działalność jego musi się ograniczyć na prowincyę Peczeli.

Co do sprawy mandżurskiej i Rosyi hr. Bülow sianem się wykręcił, a dla pogłaskania buty niemieckiej w końcu dodał: „Trzy lata temu powiedziałem, że musimy mieć swoje miejsce na osłoniu, — dziś powiadam, że miejsce to utrzymamy i odepchnąć się nie damy“. — „Utrzymamy“ — znaczy, że „już mamy“ a Niemcy mają w Chinach, jak się sami sarkastycznie wyrażają, „das Bisschen Kiaotschau“. Czy tem się zadowoli weltpolityka?

Raz po raz donoszą dzienniki angielskie, że Rosya napiera na Chiny o ratyfikacyę konwencyi mandżurskiej. Jestto podobno tylko wymysł; konwencya ta zapewne została zawarta jeszcze przed wmięszaniem się mocarstwa w zamieszki chińskie.

Dobrze informowana *Pol. Cor.* z Petersburga donosi, że inżynier Jugowicz przedłożył ministerstwu komunikacyj dwa projekty: jeden zajmujący się budową kolei żelaznej z T a s z k i e n t u (w Turkiestanie rosyjskim) do P e k i n u a drugi z K i a c h t y do P e k i n u — pierwsza około 6000, a druga około 1500 kilometrów długości. Takich planów nie wytrzęsa się z rękawa. O planie tym już szczegółowo donosiliśmy; teraz, gdy wiadomość ową potwierdza *Pol. Cor.* wątpić już o jej prawdziwości chyba nie można.

Jak Rosya pojmuje zasadę angielską „wrót otwartych“, dowodzi doniesienie *Timesa*, że filia angielskiego „banku dla Indyj, Australii i Chin“ w Porcie Artura ujrzała się zmuszoną zamknąć swoje biura, ponieważ Rosya tam przyznała monopol bankowy bankowi chińsko-rosyjskiemu.

Ciekawy telegram z Pekinu pod d. 12 bm. podaje prasa londyńska, mianowicie, że na odbytem tego dnia zebraniu posłów, przedstawiciel rosyjski sprzeciwił się wszelkiemu dalszemu karaniu u r z ę d n i k ó w c h i ń s k i c h, choćby nawet rzeczywiście byli winnymi. Oświadczył to poseł rosyjski na bezpośredni rozkaz z Petersburga. Zdaje się prawdą być, co donoszą pisma nowojorskie, że Rosya widocznie dąży do rozbicia koncertu mocarstw, stając ciągle po stronie Chin, a nadto, że Rosya z pospiechem ściąga siły dla wyprawienia demonstracyi w zatoce Peczeli, chcąc nią zastraszyć Japonię.

Wobec tego wszystkiego, zapewniał wczoraj hr. Bülow, że Rosya nie myśli się wyłączać z koncertu mocarstw — zapewne, że o tem głośno nie myśli, aby mogła tem snadniej pomięszać szyki mocarstwom.

W H i s z p a n i i podżegali masoni studentów i motłoch przeciw z a k o n o m, i celu dopięli — tylko, że się ostrze siekiery obróciło w dalszym ciągu przeciw fiskalizmowi rządowemu, właśnie gdy u steru stanął gabinet liberalny i wprost przeciw burżoazyi masońskiej, tj. przeciw fabrykantom.

Towarzystwo urzędników prywatnych.

Lwów 16 marca.

Na wczorajszem poufnem posiedzeniu rady nadzorczej towarzystwa pod przewodnictwem hr. Andrzeja Potockiego, dokonano sprawdzenia wyborów, załatwiono następnie szereg spraw, odnoszących się do zmian w administracyi, Rada udzieliła dyrektorowi, p. Romualdowi Makarewiczowi trzymiesięcznego wypoczynku, dla poratowania zdrowia, oraz uprosiła go, by wytrwał w pełnieniu swego urzędu przynajmniej do tej pory, kiedy wywalczony będzie w radzie państwa ogólny instytut pensyjny dla urzędników prywatnych.

Rada zamianowała p. Stanisława Bala zastępcą dyrektora, przyjęła dar p. Jana Kobylańskiego na rzecz towarzystwa. Następnie przyznała dwa posagi z fundacyi im śp. Stefana hr. Zamoyskiego po 400 koron pp. Maryi Łotockiej i Martynie Woroszyńskiej, oraz przyznała stypendyum w kwocie 160 koron rocznie im. Hipolita Stupnickiego uczniowi VII kl. V gimn. we Lwowie, Edw. Halkiewiczowi, oraz odprawę 240 kor. pp. H. S. D.

Trzecie posiedzenie (jawne) zagaił w sobotę, o godz. 10 rano prezes, A. hr. Potocki. Po przeczytaniu i przyjęciu protokołów z poprzednich posiedzeń odbyła się dyskusya nad sprawą utworzenia bursy Towarzystwa. Dla braku odpowiednich funduszów nie można było postanowić utworzenia bursy, natomiast rada nadzorcza przyznała dwa zasiłki po 240 kor. dla 2 uczniów gimnazyalnych, synów członków towarzystwa; jednego pochodzącego ze wschodniej, drugiego z zachodniej części kraju, a to celem umieszczenia ich w bursach prowincyonalnych.

Przystąpiono do rozprawy nad wnioskami oddziału lwowskiego. Komisya proponowała w sprawie założenia zawodowego czasopisma, uznając w zasadzie jego pożyteczność pod względem moralnym, nie uwzględnić na razie wniosku, a to dlatego, gdyż towarzystwo musi się w budżecie kierować oszczędnością. Przyjęto wniosek

32

P. LOTI.

Ramuntcho.

Tłómaczone z francuzkiego przez At

(Ciąg dalszy).

Z początku nie pokazywał się prawie w winiarniach i oberżach. Po trzech latach spędzonych wśród ludzi bardziej cywilizowanych i wykształconych, odczuwał teraz ogromną różnicę tu pomiędzy swoimi a sobą. Mnóstwo szczegółów raziło, szczegółów, których oni nawet nie przeczuwali.

Z czasem, pod wpływem samotnie spędzonych wieczorów, wstępował do oberży, obok której przechodził, wracając do domu widząc przez zapotniałe szyby, jasno oświeconej sali znajome twarze.

Nastała pora, w której wioski pirenejskie powracają do dawnego, prastarego wyglądu, który w lecie zmieniają przyjezdni. W wioskach tylko okna oberży rzucają jasne smugi świateł na ponury cień nocy. Duch praojców budzi się i żyje w te zimowe wieczory wsi baskijskiej.

W głębi sali widnieją ogromne beczki, napełnione cydrem lub winem, światło lampy pada na jaskrawe obrazki świętych, porozwieszane na ścianach i na grupy rozmawiających basków. Czasami płynie stamtąd pieśń w noc czarną przy akompaniamencie tamburina i gitary, budząc dawne wspomnienia z czasów maurytańskich. Czasem tańczą fandango, klaszcząc kaskanietami, kołysząc się uroczo, w takt smętnego walca.

Oberże jednak wyludniają się wcześnie, szczególnie w ciemne, deszczowe noce, każdy z nich ma zajęcie tam — w Hiszpanii.

W takiem otoczeniu Ramuntcho z Arrochkoą omawiali tysiące szczegółów, tyczących dojrzałego już planu porwania Grazielli. Zatrzymywały go jedynie skrupuły, przed tak otwartem wystąpieniem przeciw woli Kościoła, rozmyślał nad tem, przestając wierzyć...

Zresztą całe jego życie, cała siła woli, odwaga i energia skierowały się tylko do tej jednej myśli, do jedynego celu.

Zima, jak zawsze w tym kraju kapryśna, trwała jeszcze, przyświecając czasem gorącem słońcem, lub pokrywając świat cały białym szronem.

Szły burze i wichry z nad zatoki Biskajskiej, łamiąc gałęzie drzew w cichych parowach, lub otulając je gęstą mgłą. Czasami, pod chmurnem niebem, nad szczytami o brunatnych barwach, wiał południowy wiatr, przynosząc z sobą gorącą woń Afryki. Bywały ranki mroźne, chłodne, witające przechodniów śnieżnemi, bielejącemi jaskrawo w słońcu górami.

Czasami opanowywała Ramuntcha nagła chęć odważenia się samemu na krok stanowczy, ale popadał potem znowu w bierną apatyę, obawiając się utraty jedynego celu w życiu.

Zresztą rozsądek przemawiał za cierpliwem oczekiwaniem. Musiał ukończyć sprawy, tyczące sprzedaży domu. Czekał również na odpowiedź wuja Ignacia, któremu oznajmił swój przyjazd.

A gdy dnie schodziły mu w smutku i oczekiwaniu, zbliżała się wiosna, rozrzucając hojną ręką pierwsze kwiaty. Przydrożne rowy mieniły się już od pierwiosnków i niebieskiej gencianny, pod ciepłem słońcem ostatnich dni stycznia.

XI.

Przemytnicy siedzą w winiarni granicznej wioski Gastalugain, czekając na stanowczą chwilę przeniesienia paczek z bronią i biżuteryą przez granicę.

Itchona tajemniczo szepcze do Ramuntcha:

— Gdyby się wahała... ale wiem, że wahać się nie będzie... jednak gdyby tak było... porwiemy ją przemocą. Zostaw to mnie, ja sobie z nią poradzę. Zawieziemy ją do jakiej oddalonej oberży, wieczorem... Gdybym był zmuszony wyjechać z kraju, w takim razie musisz mi lepiej zapłacić.

— Jakto? Co ci do głowy przychodzi? Itchona?

— Nie bój się nie zamorduję nikogo — przerwał mu z dzikim śmiechem — Przewiduję tylko najgorszy wynik sprawy. Gdyby się nam wyprawa nie udała, policya będzie za mną poszukiwać. W takim razie wolę uciekać, bo ci panowie z sądu bywają nieprzyjemni; jak raz w co nos wpakują, to bywaj zdrów, wszystkie dawne sprawki lubią wykryć, a znowu ja tego nie lubię.

W wyrazistych oczach Itchony błysły złośliwe ognie i lęk przed ręką sprawiedliwości, a Ramuntcho spoglądał z obawą na tego człowieka, o którym opinia mówiła, że „jest pewnym, lecz zbyt odważnym“. Dlaczego więc obawia się tak „panów ze sądu“? Coś było w jego życiu... jakaś czarna karta. Po chwili milczenia, zaczął cicho z niedowierzaniem:

— Ba, porwać ją?.. Czy to ja mam zamek czy co?

Itchona z przebiegłym uśmiechem poklepał go po ramieniu mówiąc:

— Porwać! porwać! To wystarczy, wierz mi! One są wszystkie jednakie. Tylko na pierwszy krok odważyć się nie mogą... a potem... Czy ty sobie wyobrażasz, że ona potem, zechce wrócić do mniszek?

Była chwila, w której Ramuntcho chciał plunąć w twarz temu bandycie-cynikowi. Zapanował jednak, przyzwyczajony do szacunku dla przewódcy bandy, odwrócił tylko zaczerwienioną twarz i słuchał. Gotowało się w nim wobec tej mowy brutalnej, dziwił się zarazem, że ten człowiek na pozór taki obojętny w przygodach miłośnych, przykładny mąż starej i brzydkiej żony, mówi o jego sprawie z takiem doświadczeniem i znajomością.

Ale niebacznie rzucone słowo Itchony, utkwiło w nim i rozpalało wyobraźnię: „Graziella sama z nim tylko w odludnej oberży!“ Prawdopodobność spełnienia tej brutalnej rady przyprawiała go o zawrót głowy. Kochał ją najgorętszą miłością i zbyt ją czcił, aby mógł się kiedykolwiek odważyć... ale rada Itchony powracała uparcie, nęcąc jakąś dyabelską brawurą, opanowywała go, zahipnotyzowała, przejmując dreszczem lęku i rozkoszy...

Wszystko mu jedno teraz, nie ma nic do stracenia. Od tego wieczoru żył w jakiejś gorączce i podnieceniu, pełnem niepokojów i głuchych wyrzutów sumienia.

(C. d. n.)

del. Linderskiego, by propozycyę oddziału lwowsk. przedstawić wydziałowi centraln. do zbadania i zdania sprawy na przyszłem waln zgromadzeniu. Nadto [illegible] się wniosek del. Krzeczkowskiego, by wydział [illegible]jąc się tą sprawą wszedł równocześnie w porozumienie z pismami codziennymi co do częstszego omawiania przez nie spraw towarzystwa.

Następnie uchwalono zalecić wydziałowi centralnemu, by w sprawie pośrednictwa względem uzyskiwania posad wszedł w układy z istniejącymi już i założyć się mającymi miejsk. biurami pośrednictwa w pracy. Wniosku, by upoważnić wydział centr. do przyjmowania na członków rzeczywistych adwokatów, notaryuszów, kandydatów adwok. i notaryalnych oraz farmaceutów — nie przyjęto, ze względu na okoliczność, że toby pociągnęło za sobą zmianę statutów i powiększyło wydatki.

Nad sprawą udzielenia wdowom i sierotom po wykluczonych członkach zapomóg im przypadających, walne zgromadzenie przeszło do porządku dziennego, gdyż to jest sprzeczne z postanowieniem statutu.

Wniesione prośby o restytucye praw członków zostały uwzględnione wszystkie, z wyjątkiem jednej. Następnie załatwiono szereg petycyj o zapomogi.

Prezesem towarzystwa na dalsze trzylecie wybrano przez aklamacyę ponownie hr. Andrzeja Potockiego, wiceprezesami: adw. dr. Karola Mikulińskiego i p. Fr. Szczerbickiego. Członkami wydziału centralnego wybrani pp.: St. Chmurowicz, St. Gostyński, dr. Br. Kaczorowski, Krzysztof Koeppel, Bolesław Lewicki, J. Padewski, R. Tyszkowski, a w miejsce p J. Wolińskiego, który zrezygnował, dr. H. Szymański (na 2 lata).

Następnie przedłożono sprawozdanie komisyi administracyjnej i uchwalono preliminarz budżetowy na rok bieżący. Jako ogólną sumę wymogów wstawiono 189.440 koron, jako zaś sumę pokrycia 215.343 koron, z czego okazuje się nadwyżka 25.903 koron.

Zgromadzenie zakończyło swe obrady o godzinie 2 po południu.

Obrazki z „Wysokiej Izby“.

(*Modernistyczna dyskusya.*)

Wiedeń 15 marca.

Wszak każdy nieuprzedzony przyzna, że moderniści na różnych polach umysłowości ludzkiej pracujący, wcale się delikatnie z nami nie obchodzą i często w sposób bardzo nawet drastyczny starają się nam tłumaczyć, że jesteśmy archaistycznymi zabytkami minionego stulecia.

Od winiety na kontuszówce lub rachunku od szewca, aż do dzieł Klimta, Klingera i Rodin'a, od spluwaczki do gmachów monumentalnych, od wierszów karmelkowych do dramatów społecznych i politycznych na różnych „wolnych“ grywanych scenach, od podwiązki do bogatych i strojnych tualet balowych — wszystko jest „modernistyczne“, „secesyjne“.

Bywają nawet moderniści, jak malarz belgijski Van de Velde i filologowie niemieccy, którzy chcą uprościć tualety damskie i austryacką ortografię niemiecką. Mimo to nigdzie tak dotkliwie nie czuje się przewiewu modernistycznych wiatrów, jak w naszym milutkim parlamencie.

W parlamencie wieje tak świeży prąd modernistyczny, że słabszym osobnikom dech zapiera i w uszach szumi. Wchodzisz do sali obrad i zdaje ci się, że to zgromadzenie wybrańców narodu *aus der alten guten Zeit.*

Na wzniesieniu siedzi prezydent Izby, po lewej i prawej stronie, jego zastępcy. Nieco niżej siedzą ministrowie poważni, jak za dawnych czasów. A dalej w Izbie rozsiedli się w fotelach reprezentanci ludów.

W[illegible]dają jak dawniejsi. Są pomiędzy nimi mło[illegible] łysi i z długimi, na barki spływającymi włosami, ufryzowani i rozczochrani.

Prezydent dzwoni i zagaja posiedzenie, udzielając głosu któremuś z wybrańców.

„Poseł“ zaczyna:

— „Hohes Haus“!

Dotychczas wszystko tak, jak było dawniej.

Po chwili słyszysz:

— „Durniu!“

— „Szubrawcze!“

— „Szalbierzu!“

— „Kryminalniku!“

— „Parchu!“

— „Stul gębę!“

— „Dam ci w mordę!“

Teraz dopiero przekonujesz się, żeś w modernistym parlamencie.

Nie tylko słyszysz, ale i widzisz, że czasy się zmieniły, widzisz, że to nie ten stary zaśniedziały, ospały parlament minionej epoki!

Na raz pan Fressel z plikiem afiszów pod pachą, biega po sali i rozlepia je po ścianach.

Duże czerwone ogłoszenia „secesyonistycznie“ drukowane.

Prezydent lornetkę przykłada do oczu — a przeczytawszy dokładnie treść afiszów, spokojnie, poważnie — jak na prezydenta izby przystało — daje woźnym rozkaz, aby afisze usunięto.

Wolf, Stein, Malik i inni przedstawiciele „wyższej kultury“ niemieckiej chcąc dać dowód, że jako „posłowie“ do najszlachetniejszych się robót nadają, zabierają się do usunięcia samego p. Fressla.

Nam „zacofanym“ zdaje się, że to zwykła, karczemna awantura, że w szynku kilku pijanych drwalów chce się brać za bary. Tymczasem dalszy „przebieg posiedzenia“ przekonuje nas, żeśmy w parlamencie. Reprezentanci narodów bowiem poczęstowawszy się kilka razy w kark, zajmują napowrót swoje miejsca i... posiedzenie trwa dalej.

Prezydent siedzi spokojnie na swoim fotelu i sylabizuje „odpowiedzi“ na różne zapytania posłów, wypracowane przez niezmordowanego dyrektora kancelaryi izbowej.

Ministrowie rozmawiają swobodnie z posłami, a kanclerz skarbu p. Böhm ma nawet minę bardzo zadowoloną i uśmiechniętą, gdyż przed kilku dniami udało mu się dowieść, że „w Austryi dobrze jest i kwita!“

Posłowie w kuloarach gawędzą swobodnie i wesoło i tak się już do tego modernistycznego sposobu dyskusyi przyzwyczaili, że w chwili, gdy Wolf któremuś z posłów groził, że „w mordę dostanie“ — a p. Rataj — chłop setny — flegmatycznie p. Steina do siebie zapraszał obiecując, że go „jak szczenię udusi“ — nawet na salę nie weszli, tylko przez drzwi szklane spokojnie przypatrywali się „obradom“.

— Szkoda cygara! — powiada jakiś nowo wybrany, z lubością dopiero co zapalone oglądając „trabucco“.

— E! to minie za chwilę! — inny znów „modny“ poseł uspokaja zaciekawionego kolegę, nie chcąc przerwać realistycznego opisu panny Otero z Orfeum Danzera — i niecierpliwie ciągnie kolegę za połę surduta.

Równocześnie minister Hartel w innym kącie kurytarza rozmawia z deputacyą, prowadzoną przez dbałego o swój powiat posła.

I dziennikarze — ci biedni, nękani i maltretowani, mimowolni pionierowie tego parlamentarnego modernizmu, powoli się do niego przyzwyczajają.

— Co się stało? — pyta się jeden z nich, wylatując z bufetu z pełnemi ustami i niedojedzoną bułką w ręku.

— A nic! — odpowiada kolega — Fressel dostał parę razy w kark od Malika, a Glöckner podbił mu oko i puścił krew z nosa!

— Tylko tyle — odpowiada uspokojony w ten sposób dziennikarz — myślałem, że jakaś awantura!...

— Więc można zjeść obiad?

— Można spokojnie!

— Zostańże tu i powiedz, gdyby się przypadkiem coś stało!

Po chwili wyszedł ze sali pan Fressel w nieco zderanżowanej tualecie, Malik poprawiał sobie kelnerską fryzurę, a Glöckner z cygarem w ustach i rękami w kieszeniach wałęsał się po kurytarzu.

Zresztą — nic się nie stało!...

Gnom.

KRONIKA.

Lwów, dnia 16 marca.

Ks. arcybiskup Bilczewski daje w niedzielę 17 bm. obiad dla członków rady szkolnej kraj.

Oświadczamy na podstawie zasięgniętej telefonicznej informacyi z Wiednia, iż rzekome telegraficzne sprawozdanie *Przedświtu* z onegdajszego posiedzenia Koła polskiego, w którem powiedziano, iż „rozpoczęło się posiedzenie od zdemaskowania korespondenta *Gazety Narodowej*, posła Merunowicza, który raz po raz zdradza tajemnicy Koła w swoim organie“, jakoteż, że „szereg mowców uderzał na taktykę *Gazety Narodowej*“ a Wojciech hr. Dzieduszycki oświadczył odnośnie do *Gazety Narodowej*, iż takie ogłaszanie szczegółów naraża interesa kraju, — jest zmyślone i nieprawdziwe.

Posła Merunowicza nie potrzeba wcale demaskować, bo telegramy i korespondencye jego, są zawsze, jak to już kilka razy w *Gaz. Nar.* mieliśmy sposobność nadmienić, zaznaczane literą (*t*), — natomiast pożądaną byłoby rzeczą, aby czcigodni książęta Kościoła zdemaskowali wydawcę *Przedświtu*, p. „M. D. Teodorowicza“, iż oni nie mają z nim nic wspólnego, i że pismo to bez cienia racyi podszywa się pod ich wysoce cenną powagę, uzurpując sobie bezpodstawnie firmę organu biskupów galicyjskich.

Wiadomości dyecezyalne. Archidyecezya lwowska ob. łać. Zamianowani: ks. dr. Stanisław Narajewski, ks. dr. Adam Sapieha i ks. dr. Jan Żukowski referentami konsyst. metr. Ks. Antoni Dwornicki, proboszcz z Uhnowa administratorem excurrendo w Bruckenthalu. Przeniesieni: ks. Prugar Marcin, admin. w Kobylnicy na kooperatora eksp. do Podmichala, ks. Wańkowicz Władysław kooperator eksp. z Podmichala na admin. do Kobylnicy. Konkurs na opróżnione probostwo w Bruckenthalu ogłoszony do końca kwietnia. Zmarł ks. Jan Matejski.

Dyecyzya przemyska. Przywilej noszenia Rokiety i Mantoletty otrzymali: ks. Biega Michał kom. w Medyce, ks. Władysław Woynarowski, prob. w Rumnie, ks. Julian Jelinek, dziekan i prob. w Lisku, ks. Sylwery Herman, dziekan i prob. w Grębowie, ks. Jan Bieleń, prob. w Domaradzu, ks. Józef Falarz, dziek. i prob. w Nowem mieście, ks. Walenty Mazanek, c. k. inspektor szkół ludowych w Łańcucie. Odznaczeni expositorio canonicali: ks. Andrzej Solecki, dziekan i prob. w Krzywczy, ks. Józef Jakiel, prob. w Klimkówce, ks. Wincenty Jaroń, prob. w Wołoszczy, ks. Wojciech Sołtysik, expozyt w Szlęzakach, ks. Antoni Rychel, prob. Miechocinie, ks. Rajmund Knendlich, proboszcz Tyczynie, ks. dr. Józef Dziadosz, kat. gimn. w Przemyślu, ks. Józaf Gawiński, proboszcz w Medenicach. Instytuowani: ks Wincenty Jaroń, na probostwo w Gorzycach, ks. Józef Rychel, na probostwo w Samoklęskach. Przeniesiony ks Teofil Bukietyński ze Staromieścia do Więzownicy. Zmarł ks. Ludwik Urban, wikary w Rozenbarku, 6 bm. w 41 roku życia, a 14 kapłaństwa.

Dyecyzya tarnowska. Prezentę na probostwo w Siemiechowie otrzymał ks. Ludwik Ligaszewski, administrator tejże parafii. Przeniesiony ks. Jan Pragłowski ze Żdżarca do Zakliczyna.

Ze sfer lekarskich. Dr. med. Zakrzewski wyjechał na kilka tygodni za granicę w celach naukowych.

Wiec młodzieży prawniczej. Wczoraj w drugim dniu obrad dr. Mańkowski bronił bibliotekę uniwersytecką przed zarzutami, które podnoszono na poprzedniem zebraniu, poczem wywiązała się obszerniejsza dyskusya.

Z kolei przystąpiono do głosowania nad punktami rezolucyi dr. Zielińskiego. Uchwalono wnieść petycyę o pomnożenie liczby seminaryów i wyjednanie wyższych dotacyj dla seminaryów prawniczo-ekonomicznych.

W sprawie klinik prawniczych, referowanych przez dra Zielińskiego nie powzięto żadnej rezolucyi. W końcu dr. Pazdro omawiał sprawę kółek prawniczo-ekonomicznych, które w ostatnich czasach nie dawały znaku życia. W dłuższej dyskusyi, która się w następstwie zawiązała, wskazywano środki, któreby mogły ożywić kółko, a tem samem ruch naukowy u młodzieży prawniczej.

Akademik Wolf wystąpił z wnioskiem o zniesienie opłat czesnego i zniesienie taks egzaminacyjnych. Uchwalono.

Wiec, w którym brało udział kilkuset prawników, ukończył się około północy; obrady były bardzo ożywione, a niektórzy z przemawiających wysuwali się znacznie poza ramy zakresu głównego przedmiotu rozpraw.

Z katechizmu *Przedświtu.* W artykuliku „Typ liberała“ czytamy w tem piśmie, podszywającem się pod firmę organu biskupów galicyjskich: „Znałem pewnego liberała, który skończył samobójstwem... Później straciłem go z oczu i pamięci. Dopiero wieść o samobójstwie przywołała mi go na pamięć. Palec Boży pomyślałem sobie.“

Na dziś tyle z katechizmu *Przedświtu.* W najbliższej przyszłości pouczy nas zapewne to pismo, że skoro samobójstwo jest palcem Bożym, to duchowieństwo nasze nie powinno samobójcom odmawiać udziału w pogrzebie.

Istotnie zadziwiające, lubo sprzeczne z przepisami kanonicznemi, nauki organu rzekomo katolickiego!

Nowy regulamin dla „P. T. Publiczności“ uczęszczającej do teatru lwowskiego, wydała miejska komisya teatralna. Razem jest siedm paragrafów. Nowością jest § 2, oznajmiający, że podczas uwertury lub przedstawienia nikt z publiczności (z wyjątkiem z loż) nie będzie wpuszczony do sali widzów, a spaźniający się będzie mógł wejść dopiero w czasie przerwy. Postanowienie słuszne zresztą, swoją drogą wiele czasu upłynie, zanim lwowska tak niepunktualna publiczność nagnie się do tego rozporządzenia, — § 3 mówi o zakazie palenia tytoniu — § 5 mówi: nie wolno stawać w przechodach znajdujących się w sali widzów tudzież... wychodzić z miejsca podczas przedstawienia. No, a jak kto musi wyjść, to co ma robić? — § 6 jest platoniczny, nakazuje w razie popłochu lub niebezpieczeństwa pożaru zastosować się do zarządzeń władzy i organów bezpieczeństwa. — §§ 1 i 4 są dla... niegrzecznych dzieci. Zabraniają, jakby o tem każdy dobrze wychowany człowiek nie wiedział, wchodzić do sali w okryciach wierzchnich z laskami, w kaloszach, z nakryciem na głowie, a dalej zabrania rzucać na ziemię papierków, skórek, pestek, ogryzków. Zapomniano tu dodać, że należy wziąć chustkę do nosa. — § 7 jest nonsensem. „Należy bezwarunkowo stósować się do wskazówek bileterów teatru“. Najwyższą więc władzą porządku teatralnego jest pan bileter i temu bezwarunkowo trzeba być posłusznym. Przypuszczamy, że w stylizacyi tego paragrafu zaszła omyłka.

W zamiarze samobójczym strzelił wczoraj do siebie Stanisław Kozłowski, właściciel realności we Lwowie, ul. Pijarów. Kula utkwiła w głowie i nie ma prawie nadziei utrzymania go przy życiu. Powodem ruina finansowa; przed kilku dniami sprzedano mu na licytacyi jego kamienicę.

W II. kadencyi lwowsk. sądów przysięgłych, zaczynającej się 26 bm., załatwione będą następujące sprawy: Kowałyka Iwana i Pańka Paśka o morderstwo 26 i 27 bm.; Wasyla Myśkowa i tow. o kradzież 28, 29 i 30 bm.; Czuhuna Jefyna o par. 8. 125, 162 i 156 — 1 i 2 kwietnia; Ilczyszyna Grzegorza o § 190, oraz Marczaka Dmytra i Majewskiego Henryka o kradzież 3 i 4 kwietnia; Szczepana Karpa o zabójstwo 17 i 18 kwietnia; Krzysztofa Tyczyńskiego o rabunek 19 kwietnia; Jędrz. Gałuszki i tow. o kradzież 20 kwietnia; Jana Jędrzejowskiego i tow o kradzież 23 kwietnia; Iwana Kościowa o kradzież 24, 25 i 26 kw.; Katarzyny Nazarków o morderstwo 27 kw.; Salamona Münza o gwałt publiczny przez uprowadzenie 29 kw.; 30 kw. Jana Mydlachowskiego i tow. o kradzież.

Mianowania. Prezydyum kraj. dyrekcyi skarbu zamianowało Emiliana Twardyjewicza, kancelistą w XI klasie rangi.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Jakóba Türkla ze Śniatyna do Stryja.

Defraudacye Nowickiego okazują się mniejsze, aniżeli początkowo opowiadano. Mianowicie sprzeniewierzył z kwot przesyłanych na datki noworoczne 483 k., na wkładki do Tow. Czerwonego Krzyża 324 k. i na wkładki do Tow. Białego Krzyża 68 k., razem więc 875 k. Z taks przynależności za obywatelstwo sprzeniewierzył 1.200 k.

Znowu zginęła dziewczyna we Lwowie. Szesnastoletnia Eugenia Hejnówna, zamieszkała przy ul. Jabłonowskich 10, od dwóch dni nie zjawiła się w domu, a rodzina i policya poszukuje jej nadaremnie.

Naśladowcy. Jak Breiter wniósł do prezydenta ministrów interpelacyę o odznaczenie prezesa Jaworskiego, — tak znowu Wasyl Jaworski wniósł interpelacyę w sprawie rzekomego „prześladowania“ ruskiego duchowieństwa przez urzędników polskich!

Fasye ks. proboszczów. Trybunał administracyjny w Wiedniu wydał bardzo ważne dla duchowieństwa orzeczenie. Ks. Oleksiński z Jarosławia podał w fasyi podatkowej dochód 140 złr. Komisya szacunkowa podniosła go do 5.000 złr. Na odwołanie się do trybunału administracyjnego, trybunał uznał orzeczenie komisyi szacunkowej za nieważne, z powodu wadliwości postępowania, gdyż dochód z *jura stolae* szacowany ma być po wysłuchaniu kontrybuenta według orzeczenia wspólnie rządu krajowego i episkopatu.

Sienkiewicz wyjechał z Warszawy wczoraj wraz z córką na południe; uda się na Korfu.

W sprawie gimnazyum polskiego cieszyńskiego odbyło się dnia 13 bm. w Tarnopolu zebranie obywatelskie, które uchwaliło rozwinąć akcyę dla wyjednania bezzwłocznego upaństwowienia tegoż gimnazyum. Wybrany na tem zebraniu komitet wysłał telegram do tarnopolskich posłów dr. Cwiklińskiego, dr. Niementowskiego i p. Garapicha z prośbą o stanowcze popieranie tej sprawy w Kole polskiem i u rządu. Równocześnie uchwalono wygotować petycyę w tej sprawie i zbierać podpisy w całym kraju. W końcu wydano odezwę, aby w każdem mieście zwoływano podobne zgomadzenia i wiece ludowe celem zebrania jak najwięcej podpisów na wzmiankowaną petycyę.

Tajemniczy wypadek. W połowie stycznia br. zniknął z krakowskich koszar i z Krakowa sierżant rachunkowy 13 p. p., Langer, a gdy wszelkie poszukiwania go przez władze wojskowe nie odniosły skutku, sądzono, że Langer zdezerterował i uciekł za granicę. Dopiero teraz, gdy z powodu panującego ciepła lody na Wiśle spłynęły, znaleźli rybacy w Wiśle poza Płaszowem zwłoki jakiegoś wojskowego, w płaszczu, przy szabli, z ciałem nadpsutem przez dłuższe leżenie w wodzie. W utopionym rozpoznały władze wojskowe zaginionego Langera. Wdrożono śledztwo, czy tragiczna śmierć młodego sierżanta była dziełem nieszczęśliwego wypadku, czy też ma się tu do czynienia z samobójstwem lub morderstwem.

Stowarzyszenie pisarzy rosyjskich, przesłało do Tołstoja telegram, który brzmi: „Dowiedziawszy się z żywą radością o polepszeniu się zdrowia, Stowarzyszenie pisarzy rosyjskich przesyła gorące pozdrowienie wielkiemu pisarzowi ziem rosyjskich, życząc mu szybkiego powrotu do zdrowia“.

Aresztowano we Wiedniu byłego bankiera Vogla, który stoi pod zarzutem oszustwa i otrucia pewnego klienta, który zawierzył mu cały swój majątek.

Demonstracye. Z Budapesztu telegrafują: Robotnicy i studenci wracający z przed pomnika Petöfiego, gdzie się zebrali dla uczczenia rocznicy wypadków marcowych, urządzili demonstracyę przed teatrem węgierskim, ponieważ nie było na nim wywieszonej chorągwi narodowej. Policya rozprószyła ich i 6 aresztowała.

Wypadek Crispiego. Podczas audyencyi wczorajszej u królowej wdowy Małgorzaty Crispi potknął się i upadł, kalecząc się lekko w głowę.

Dżuma w Afryce południowej przybierać się zdaje coraz większe rozmiary. Z Capetown, stolicy Kraju Przylądkowego (prowincya angielska) dziś telegrafują znowu, że wczoraj zachorowało 11 osób na dżumę.

Ze stowarzyszeń.

Walne zgromadzenie stow. gospodnio-szynkarskiego we Lwowie odbędzie się 20 bm. o 3 po południu.

Powszechne wykłady uniwersyteckie Niedziela 17 marca. Szkoła im. Mickiewicza, Teatralna 15. Godzina 5—6 Dr. A. Burzyński „O narządzie oddechowym człowieka: Klatka piersiowa i przepona“. Z demonstracyami. — Szkoła realna, ul. Kamienna, g. pół do 7 do pół do 8 prof. M. Lityński „Epoka odrodzenia we Włoszech: sztuka malarska XVI. wieku“. Z demonstracyami. — Szkoła kolejowa, Dojazd kolejowy, godzina 4—5 dr. T. Wiśniowski „O najważniejszych minerałach użytecznych: sól, sole potasowe, gips, saletra“. Z demonstracyami.

Poniedziałek 18 marca. Szkoła im. Mickiewicza. Godzina pół do 8 do pół do 9 dr. Z. Próchnicki „Konstytucya austryacka: Stosunek Austryi do Węgier i stosunek państwa do krajów koronnych“.

Przypominamy, że w poniedziałek 18 bm. o 7 wieczorem w Kościele Jezuickim rozpoczynają się konferencye rek. dla inteligencyi męskiej, ks. Załęskiego.

Kalendarz

W niedzielę 17 marca Gertrudy Panny — Harasyma Pr.

Wschód słońca 17 marca o godz. 6 min. 18, zachód o godz. 6 m. 00.

Colosseum Thorna. Od 16 marca zupełnie nowe senzacye: Miss Ella ze swoimi lwami. Les Gardenias gimnastyczny akt napowietrzny. Freeze Brothers, żonglerzy 32 tamburynami. Mc. Lusky's arabscy skoczki. Carlo Benedetti medyczna zagadka. Les Aubert tancerze napowietrzni Luigi Cavanna włoski aktor transformacyjny. Daniel i Miss Betti fenomenalni ekwilibryści. Conchitta, hiszpańska tancerka. Komiczna pantomina Tramp.

Codziennie o g. 8 wiecz. wielkie przedstawienie.

Co niedzieli i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life.

Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Sztuki piękne.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

W niedzielę o pół do 4 po południu po cenach popołudniowych „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach Lucyana Rydla; wieczorem wyjątkowo o godzinie pół do 8 po raz 5 „Wesoła dwójka“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

W poniedziałek po cenach zniżonych po raz ostatni w tym sezonie „Pajace“, opera w 2 akt. z prologiem Leoncavalla. Gościnny występ Ign. Warmutha i Eugenii Strassern. Zakończy „Romantyczni“, komedya w 3 aktach Edmunda Rostanda.

We wtorek po raz 6 „Wesoła dwójka“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

We środę po raz 1 „Odrodzenie“ (Renaissance), komedya w 3 aktach Fr. Schönthana i Koppel Ellfelda.

* **Maszkowski Rafał,** dyrygent orkiestry filharmonijnej i jeden z wybitniejszych dyrygentów światowych — o którego śmierci wczoraj donosiliśmy — urodził się we Lwowie 11 lipca 1838 r. Ze Lwowa wyjechał na studya do Wiednia i Lipska, gdzie pobierał u Hellmesbergera i Dawida naukę w grze na skrzypcach. Lecz choroba nerwowa zmusiła go do zaprzestania dalszej nauki na skrzypcach.

Jako dyrygent był najpierw znany w Hamburgu („Singakademie“), później w Schaffhuzie i Koblencyi. W roku 1883 urządził wspólnie z Brahmsem i Joachimem uroczystość muzykalną, którą obudził zainteresowanie całego świata muzycznego. W r. 1890 powołano go na dyrygenta orkiestry filharmonicznej we Wrocławiu i na tem stanowisku pozostał aż do śmierci.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Komisya budżetowa rady miejskiej odbyła wczoraj ostatnie posiedzenie. Budżet zamknięto drobną nadwyżką kilkuset koron, uzyskaną sztucznie przez zredukowanie do ostatnich granic wydatków i wstawieniem kwoty 220.000 koron, która ma być z dochodów z wodociągów pokrytą w przeciągu 10 lat. Deficyt wynosi więc właściwie 220.000 kor.

Dziś odbyło się otwarcie kolei elektrycznej. O 9 rano zebrali się przed magistratem naczelnicy władz i wsiedli do pierwszego wozu, który pojechał na dworzec kolejowy, potem do parku krakowskiego, a wreszcie do centralnej stacyi. Tam odbyło się śniadanie; generał Albori wzniósł toast na cześć dyrektora kolei elektr. Mussila i spółki tramwajowej, p. Mussil toastował na cześć naczelników władz i prasy, syndyk Towarzystwa p. Rosenbaum na cześć prasy. Ruch prawidłowy rozpoczął się, wozy przepełnione.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— Akt oskarzenia przeciw gimnazyalistom, posądzonym o tajne związki przeciwpaństwowe, opiera sie wyłącznie na zeznaniach jednego z gimnazyastów nazwiskiem Perz. Policya już od 2 lat gromadziła materyał dowodowy. Zeznania obciążające poczynił Perz już przed rokiem. Obciążają one głównie dwóch byłych gimnazyastów pp. Rowińskiego i Bolewskiego, którzy obecnie gimnazyalistami już nie są. Nie ulega wątpliwości, że cała sprawa jest sztucznie rozdmuchaną przez policyę.

— Z powodu wystąpienia posła ks. Jażdżewskiego z oświadczeniem przeciw agitacyi polskiej na górnym Śląsku odbyło się w Berlinie posiedzenie sejmowego Koła polskiego, na którem p. Jażdżewski złożył deklaracyę, że nie zamierzał nic podobnego powiedzieć i że został źle zrozumiany. Wobec tego projektowane w Środzie i Krotoszynie wiece przeciw jego mowie nie odbędą się.

— W księgarni A. Cybulskiego w Poznaniu odbyła policya rewizyę; skonfiskowano „Historyę polską“ Antoniewicza, „Piśmiennictwo polskie“ Chociszewskiego i inne. Rewizyę przedsięwzięto wskutek denuncyacyi subjekta, wydalonego z księgarni za kradzież książek.

MAŁY FEJLETON.

Z uwag śledziennika.

(Dr. Koerber i p. Dejaret. — Flirt salonowy i rustykalny. — Ekscelencya i magistrat. — Miliony i miliony. — Cyfry i zawracanie gitary. — Statystyka małżeństw. — Mąż 39 i 44. — Towarzysz i stołek.)

Kraków 15 marca.

Kiedy jeden z „pensyonowanych“ wielbicieli słynnej panny Dejaret zapytał raz w chwili poufnych zwierzeń, czy jej to ustawiczne kokietowanie na prawo i lewo nie nudzi, odrzekła mu z uśmiechem:

— C' toujour la même chose et toujour agreable.

W podobnem położeniu jak panna Dejaret znajduje się i prezydent ministrów dr. Koerber. I on kokietuje ze stronnictwami, których ma w izbie do wyboru, bo aż dwadzieścia kilka, a kokietowanie to odbywa się tak w cztery oczy między prezydentem ministrów a odnośnemi stronnictwami, że ma wszelkie cechy tak zawzięcie w salonach uprawianego flirtu, który głównie polega na tem, aby jak najwięcej przyobiecać, a jak najmniej dotrzymać.

Swoją drogą „wysoka“ izba w ostatnich kilku latach — tak mało podobną była do salonu, że flirt ten niejednokrotnie przypominał raczej flirt „rustykalny“ odbywający się przed karczmą lub na tłoce, a nie w salonie.

Dziś kiedy przyzwoitszy ton zapanował chwilowo w „wysokiej“ izbie, także i dr. Koerber stał się podobniejszy do panny Dejaret. Każdemu z swoich wielbicieli coś obiecał, ale każdy trzyma to w tak głębokiej tajemnicy, w jakiej punkt honoru nakazywał wielbicielom pięknej artystki utrzymywać przed sobą wzajemnie jej awanse.

Że polityka jest rodzoną siostrą flirtu — dowodzić chyba zbyteczne, że flirt jest zaraźliwym, dowodzi także i uprzejme postępowanie ekscelencyi Korytowskiego w obec magistratu lwowskiego w sprawie egzekucyi zaległości podatkowych. Od dawna już przyzwyczaiłem się nie wierzyć cyfrom podawanym przez dzienniki i radbym był bardzo, gdyby się w końcu okazało, że cyfra zaległości podatkowych miasta Lwowa podana na 7 milionów koron jest tak samo prawdziwą, jak podana przez jedno z pism krakowskich cyfra deficytu tow. „Unio catholica“ na 15 milionów koron.

Wysokością tego niedoboru, byłem poprostu zmiażdżony — ale ochłonąłem, zastanowiwszy się nad tem, że Tow. Unio Catholica, gdyby nie 12 ale 50 lat istniało, nie zdobyłoby takiej ogólnej cyfry wpływów — a gdzie nie wpłynęło, tam i defraudować nie było czego.

Przekonałem się już dawno, że głównem zadaniem wszelkich cyfr, zestawień i wykazów statystycznych jest wyłącznie tz „zawracanie gitary“ a utwierdziła mnie w tem przekonaniu także odczytana niedawno notatka statystyczna o ilości małżeństw zawartych w mieście Krakowie.

W notatce tej znalazłem bowiem twierdzenie, że na 170 zawartych związków małżeńskich w ostatnim roku w związki te wstąpiło 170 mężczyzn i 240 kobiet.

Dowodzi to niezbicie, że w mieście Krakowie 70-ciu mężczyzn miało przynajmniej po 2 żony, co znowu zachwiało pojęciem mojem o jednożeństwie a zwróciło myśl moją w kierunku polygamii, która podobno jest zakazaną. Jestto jakrawym dowodem, jak cyfry mogą żaniepokoić

spokojnego obywatela i jaki zamęt wprowadzają w jego pojęcia o tem, co wolno, a czego nie wolno. Bo gdyby istotnie polygamia była dozwoloną, coby to za raj był na świecie dla niewiast; po prostu nie byłoby starych panien, nie byłoby feminizmu — a każdy mężczyzna mógłby być nie panem jednego ale kilku stworzeń!

Nie wiem tylko, czy zasadnicza ta zmiana w ustroju społeczeństwa wpłynęłaby dodatnio na produkcyę filaretów czy społeczników i w tej sprawie nie omieszkam się porozumieć z dr. Lutosławskim, którego podobno policya krakowska prześladuje we Lwowie.

Odczytując uważnie sprawozdania z odczytów lwowskich, przyszedłem do przekonania, że dr. Lutosławski wcale jeszcze nie jest owym mężem 44, sądzę jednak, że do cyfry tej już mu niedaleko i pewno teraz nosi numer 39 albo 40. Przed dwoma laty w Krakowie urządził odczyt p. Kazimierz Jasieńczyk Jabłoński, w którym to odczycie uparcie dowodził, że on właśnie jest owym opatrznościowym mężem 44. Zanim więc dr. Lutosławski z p. Jabłońskim się nie porozumią, kwestya ta zostanie dla mnie nierozstrzygniętą.

Również niewytłómaczoną zostanie dla mnie wątpliwość: dlaczego dr. Lutosławski w Krakowie ubierał strój góralski a we Lwowie nie, zwłaszcza że chodzenie w „kierpcach" góralskich po sławnym krakowskim bruku złożonym z równie kosztownych jak niewygodnych kostek granitowych, chyba nie może do przyjemności należeć.

Jedną tylko zaletę bezsprzecznie można przyznać szan. prelegentowi lwowskiemu tj. wytrwałość, która pozwoli mu zająć pierwsze miejsce między t. zw. *Dauerrednerami*. Mówić kilka godzin z rzędu, rzecz nie łatwa, chociażby audytoryum było idealnie wytresowane, nie tak, jak zgromadzenia w ujeżdżalni pod Kapucynami.

Ze zgromadzeń tych uniosłem jedno doświadczenie, a mianowicie, że wielkie prawdy zamykają się w krótkich słowach. Na dowód przytoczę autentyczny epizod:

Była to niedziela; towarzysz Ignacy zapalał tłumy innych towarzyszów płomienną wymową, a mówił o tak srodze u nas poniewieranej przez władze wolności słowa.

— Spójrzyjcie towarzysze — mówił — na kraje tak wysoko stojące pod względem kultury, jak Stany Zjednoczone, jak Anglia! Tam wolno każdemu obywatelowi przynieść stołek na plac publiczny, stanąć na stołku i przemawiać. Kto chce, słucha kto, kto nie chce, odchodzi. A u nas towarzysze?...

W tem miejscu odezwał się głos z kąta ujeżdżalni:

— Ukradliby stołek.

Czy nie jest to wielka prawda zawarta w krótkich słowach? *H. S.*

Telegramy i telefonematy.

Zwołanie sejmów.

Wiedeń 16 marca. Na wczorajszej konferencyi prezydenta ministrów z zastępcami prawicy poruszono także sprawę zwołania sejmów. Rząd wskazał na to, że sesya sejmów po świętach Wielkanocnych a przed ponownem zwołaniem rady państwa mogłaby trwać bardzo krótko, najwyżej trzy tygodnie, podczas gdy w lecie miałyby sześć do siedmiu tygodni wolnych do narad.

Obecna sesya i sejmu czeskiego będzie ostatnią w bieżącym okresie i po niej nastąpią nowe wybory sejmowe.

Sytuacya.

Wiedeń 16 marca. Jak donosi *Slavische Corespondenz* zebrali się wczoraj popołudniu u prezydenta ministrów przedstawiciele wszystkich stronnictw prawicy, centrum i klubu włoskiego. Zgodzono się na program pracy parlamentarnej w myśl przedpołudniowych układów, przyczem jednak rozszerzono go o tyle, że wciągnięto także spodziewane wnioski komisyi dla uprawy wina, w sprawie zniesienia klauzuli co do podniesienia cła od wina włoskiego. Na tejże konferencyi dowiedziano się także, że sesya rady państwa przeciągnie się przed świętami ewentualnie aż do 29 bm. a po Świętach podobno zbierze się rada państwa 18 kwietnia.

Wiedeń 16 marca. Na porządku dziennym środowego (20 bm.) posiedzenia znajduje się: 1) Sprawozdanie komisyi o klęskach elementarnych; 2) Sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku pos. Potoczka i tow. w sprawie zniesienia myt rządowych; 3) Sprawozdanie komisyi o zmianie ustawy o podatkach rentowych; 4) Pierwsze czytanie budżetu.

Z powodu atoli, że Czesi się sprzeciwiają załatwieniu budżetu, oświadczając, że ich uchwała co do zawieszenia obstrukcyi nie obejmuje budżetu, więc budżet chyba po świętach może przyjść pod obrady izby. Natomiast domagają się, aby ustawa o podatku wódczannym została jeszcze przed świętami Wielkiejnocy załatwioną.

Niemcy znowu temu się sprzeciwili i ostatecznie zawarto układ, że: pierwsze czytanie budżetu odbędzie się dopiero po drugiem czytaniu ustawy o podatku wódczanym i ustawy inwestycyjnej, co nastąpi po Wielkanocy. Równocześnie z pierwszem czytaniem budżetu odbędzie się także pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego, obecne bowiem prowizoryum kończy się z 1 czerwca.

Koło Polskie.

Wiedeń 16 marca. W komisyi inicyatywy poselskiej p. Cwikliński domagał się poruszenia sprawy budowy kliniki dermatologicznej we Lwowie, budowy nowych budynków dla I. i V. gimnazyum, budowy gmachu dla studyum rolniczego w Krakowie, jakoteż ustanowienia lekarzy szkolnych. Ks. Pastor żądał utworzenia gimnazyum w Gorlicach, a ks. Żyguliński przemawiał za wyrobieniem subwencyi państwowej dla Kółek rolniczych.

Wiedeń 16. marca. Koło polskie zebrało się dziś o pół do 12 na posiedzenie. P. Jaworski zawiadomił, że wskutek porozumienia z marszałkiem krajowym, przyjechał do Wiednia dyrektor Kędzior dla udzielenia informacyi w sprawie budowy dróg wodnych w Galicyi i że odbędzie się konferencya członków komisyi parlamentarnej, wodnej i kolejowej z p. Kędziorem; na konferencyi tej mają prawo być wszyscy członkowie Koła polskiego.

Następnie przedłożył p. Michejda interpelacyę w sprawie nadużyć przy spisie ludności w Cieszynie, gdzie zapisywano dzieci, uczęszczające do szkół, jako Niemców, bez względu na pochodzenie polskie. Interpelacyę tę uchwalono.

P. Dzieduszycki oddaje członkom komisyi kolejowej żądanie Akademii umiejętności, aby przeprowadzono kolej do Szczawnicy. P. Wodzicki przedkłada telegraficzną petycyę gminy Nowy Sącz o kolej Nowy Sącz-Krościenko i do N. Targu. Sprawy te przekazano komisyi kolejowej.

P. Jabłoński przedłożył prośbę fabryki wagonów w Sanoku i jej robotników o rychłe przysłanie tegorocznych zamówień. Polecono sekcyi budżetowo-kolejowej, aby gorąco zajęła się tą sprawą.

Następnie rozpoczęła się dyskusya nad ogólnem położeniem. Dyskusya jest ściśle t a j n ą. Będzie trwać przez dzień dzisiejszy i także jutro.

Sejm węgierski.

Budapeszt 16 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego minister skarbu Lukacs w dyskusyi nad sprawą apropryacyjną wygłosił dłuższą mowę w obronie wspólności gospodarczej Austryi z Węgrami. W ciągu posiedzenia przemawiał prez. min Szell, w odpowiedzi na interpelacyę w sprawie krwawych zajść przy wyborach Maros Vasarhely zaznaczył, że żandarmów przy tym wyborze powołano w sposób przepisany rozporządzeniami, przyrzekł atoli, że w przyszłości nigdy już nie będzie do asystencyi przy wyborach powoływał żandarmów, gdyż uważa to za niewłaściwe, lecz co najwyżej policyę lub wojsko, jeśli to będzie potrzebne ze względu na utrzymanie porządku.

Dyskusya polska w sejmie pruskim.

Berlin 16 marca. W sejmie pruskim podczas obrad nad budżetem ministerstwa skarbu wytoczył poseł ks. Jażdżewski skargi Polaków na ucisk rządu.

Minister Miquel oświadczył, że polityka rządu względem Polaków opiera się na narodowych uczuciach prusaków i dlatego zmiana tej polityki byłaby wielkim błędem. Wobec dążeń polonizacyjnych potrzeba ciągle wzmacniać żywioł niemiecki. Do tego celu służy także fundusz na wspieranie teatru niemieckiego w Poznańskiem. P. Jażdżewski skarżył się na bojkotowanie Polaków; otóż bojkotowanie takie właśnie Polacy rozpoczęli. Dążą oni do oderwania się od Prus ale to się im nigdy nie uda; jednakże jasną jest rzeczą, że Niemcy tak zaczepieni bronić się muszą. Chcemy, ażeby Polacy byli wiernymi poddanymi niemieckimi. Gdybyśmy byli przekonania, że tak jest, tobyśmy traktowali Polaków z taką łagodnością jak żadne inne państwo.

Jeżeli p. Jażdżewski się skarży, że rząd nie dotrzymał obietnic uczynionych Polakom, tak np. w sprawie języka polskiego, to mowca odpowiada, że równych praw można żądać tylko wówczas, jeżeli się okazuje równe przywiązanie do państwa. Zresztą wcale nie jest w interesie Polaków, ażeby mówili tylko po polsku, dla szkoły ludowej język niemiecki jest najważniejszym przedmiotem. Póki Polacy nie przyzwyczają się do tego, że są niemieckimi poddanymi stosunki się nie zmienią. Niech Polacy otwarcie powiedzą, jakie mają ukryte myśli. Minister radzi im, ażeby podali dłoń rządowi rzetelnie, trwale i otwarcie.

P. Kindler (z Poznania) podnosi, że także niejeden Niemiec w Poznańskiem nie zgadza się na wszystkie zarządzenia rządu.

Następnie uchwalono fundusz dyspozycyjny prezydenta prowincyi poznańskiej na cele popierania niemieckości w prowincyach wschodnich.

Russyfikacya Finlandyi.

Sztokholm 16 marca. Dzienniki donoszą z Helsingfors, że rosyjska rada państwa uchwaliła zmianę ustawy wojskowej dla Finlandyi w tym duchu, że żaden obowiązany do służby wojskowej Finlandczyk nie może być do Rosyi wysłany na czynną służbę, i żaden batalion finlandzkiego wojska nie może być wciągnięty do rosyjskiego pułku. Rezerwa ma być zniesioną liczba wojska stałego podwyższoną o 2.000 ludzi i tylko w razie wojennych wypadków może być wojsko finlandzkie użyte za granicami kraju.

Anglia i Transvaal.

Londyn 16 marca. Kitchener donosi z Pretoryi: French doniósł, że od czasu ostatniego biuletynu zabito lub zraniono 46 Boerów, pojmano 1.6, zdobyto 200 strzelb, 3700 patronów, 2400 koni, 120 mułów 370 wołów pociągowych, 2500 sztuk bydła, 400 wozów. Ciągłe deszcze wstrzymują marsz wojsk angielskich

Do „Timesu" donoszą z Pretoryi, że Dewet przybył z małym oddziałem boerskim do Senecal. Zbliża się on do miejsca, gdzie otrzyma znaczne posiłki..

Londyn 16 marca. Dzienniki donoszą, że wojsko Frencha przerwało operacye ze względu na rokowania Kitchenera z Bothą.

Bloemfontein 16 marca. Dewet oświadczył swoim podwładnym, że nie odbywają się wcale rokowania z władzami angielskimi.

Londyn 16 marca. Izba lordów odrzuciła 62 głosami przeciw 38 wniosek lorda Wolseleya, w sprawie opublikowania przezeń ułożonych dokumentów i uwag o wojnie w południowej Afryce. Przeciw wnioskowi wystąpił minister Landsdowne, zarzucając wodzowi armii angielskiej, że popełnił na terenie błędy przy znanem przejściu przez rzekę Tugelę.

W Chinach.

Berlin d. 16 marca. W parlamencie niemieckim odbyło się wczoraj pierwsze czytanie dodatkowego etatu chińskiego. Kanclerz Buelow wywodził, że rokowania pokojowe z Chinami powoli wprawdzie, ale jednak postępują naprzód i jest nadzieja, że wkrótce ostateczne porozumienie przyjdzie do skutku Ze wszystkiemi mocarstwami panowała dotąd zgoda, a także między Niemcami a Francyą w Chinach tak jak na wszystkich prawie punktach ziemi nie było przeciwieństw. Że Niemcy znalazły jaknajlojalniejsze poparcie ze strony Austro-Węgier i Włoch, rozumie się samo przez się przy niezachwianem istnieniu trójprzymierza. Niemcy pragną jak najrychlejszego załatwienia kwestyi chińskiej, aby móc odwołać hr. Waldersee i wojska. Odpowiadając następnie na wywody kilku mowców oświadczył kanclerz Buelow, że ekspedycye w głąb prowincyi Peczeli są jedynym środkiem przywrócenia tam ładu i porządku.

Tylko w ten sposób można zapobiec objawom ogólnej nieprzyjaźni do cudzoziemców w całych Chinach. Kanclerz jest za utrzymaniem jak najlepszych stosunków z Anglią, ale tylko w ramach zupełnej niezawisłości. Niemcy bronią w Chinach tylko interesów niemieckich a nie angielskich. O umowie Chin z Rosyą co do Mandżuryi mowca nic nie wie, skoro dowie się, jaka jest jej treść, to zakomunikuje ją parlamentowi. Co się tyczy wycofania wojsk rosyjskich z Pekinu, oświadcza Buelow, że rząd rosyjski zakomunikował niemieckiemu lojalnie, że potrzebuje części tych wojsk w Mandżuryi, podnosząc przytem, iż Rosya nie myśli wyłączyć się z koncertu mocarstw. Kanclerz zakończył: „Powiedziałem przed trzema laty, że musimy mieć miejsce nasze w słońcu. Dziś powiadam, że miejsce to utrzymamy i nie damy się odepchnąć.

Szangaj 16 marca. Wczoraj odbyło się zgromadzenie wpływowych Chińczyków, którzy uchwalili wezwać telegraficznie wicekrólów, aby zaprotestowali przeciw podpisaniu umowy z Rosyą co do Mandżuryi.

Londyn 16 marca. Biuro Reutera donosi z Pekinu pod datą dzisiejszą: Na odbytem ubiegłej nocy posiedzeniu obradowali posłowie zagraniczni znowu nad sprawą ukarania urzędników chińskich. Rosyjski poseł oświadczył się stanowczo przeciw wszelkim żądaniom kary śmierci mówiąc: „Pozwoliłbym raczej odciąć sobie prawą rękę, aniżelibyśmy mieli się zgodzić na nowe wyroki śmierci."

Różne.

Wiedeń 16 marca. Wczoraj zgromadzili się w gmachu izby posłów austryaccy członkowie międzyparlamentarnej unii dla sądów polubownych. Przewodniczący zdał sprawę z konferencyi odbytej w sierpniu zeszłego roku w Paryżu. Uchwaliła ona na wniosek Apponyiego, że w każdej z grup tej unii należy utworzyć komitet prasowy celem propagowania idei pokoju i sądów polubownych.

Celem naradzenia się nad tą sprawą wybrano komisyę, do której weszli pp. Pirguet Millanich, Russ, Schwarz, Gniewosz i Malfatti. Następnie ukonstytuowała się grupa wiedeńska Unii, wybierając prezydentem Pirqueta, wiceprezydentami Lammascha i Gniewosza, sekretarzami Kramarza i Fourniera. Następna konferencya tej Unii odbędzie się we Wiedniu w r. 1902.

Petersburg 16 marca. Minister oświaty Bogolepow umarł.

Paryż 16 marca. Izba obradowała wczoraj nad interpelacyą Castellina w sprawie lichwy uprawianej przez handel cukrem. Przebieg obrad był spokojny.

Petersburg 16 marca. Na mocy zezwolenia cesarskiego zdjęło ministerstwo z „Petersburskich Wiedomostiej" i „Moskiewskich Wied." skutki ostrzeżenia, udzielonego wspomnianym dziennikom.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 16 marca (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 714·75, węg. zakładu kredyt. 726·—, Anglobanku 284·75, Unionbanku 573·—, Banku dla krajów koronnych 536·50, Bankvereinu 505·—, Bodencreditu 938·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 693·—, kolei południowej 101·—, tramwaju A. 286·—, B. 282·—, kolei Elbethal 503·—, kolei północnej 62·75, kolei czerniowieckiej 546·—, alpiny 475·75, Rima Muranya 522·—, pragskiego towarz. że- 1720, fabryki broni 310·—, tureckie tytoniowe 297·—, oblig. węg. indemniz. 92·30, renta majowa 98·20, austr. renta koronowa 97·80, węg. renta koronowa 92·85, 56-let. listy tow. kredyt. ziemski 91·45, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½-procent listy banku krajow. 99·—, 4-procent listy banku hipotecznego 90·—, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·25, 5-procent. listy banku hipot. 109·50, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·35, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·75, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·50, losy tureckie 110·50, marki 117·47, ruble 253·50

— **Berlin** d. 16 marca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·05 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 44·20, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** d. 16 marca Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 102·37. Mąka 23·95.

— **Frankfurt** d. 16 marca. Giełda wieczorna Austryackie kredyty 224·30, Kolej państwowa 148·25, Alpiny —·—, Disconto 187·25, Laura —·—.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 16 marca. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 7·60 do 7·80, pszenica gotowa nowa 7·30 do 7·60, żyto gotowe 6·50 do 6·75, żyto gotowe na terminy 6·40 do 6·60, owies obroczny gotowy 6·3 do 6·60, owies na terminy 6·20 do 6·50, jęczmień pastewny 5·60 do 5·85, jęczmień brow. 6·— do 6·75, groch do gotowania 6·75 do 12·—, wyka 6·50, do 7·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·75 do 6·, hreczka 7·— do 7·25, koniczyna czerwona galicyjska 55·— do 70·—, biała 35·— do 75·—, tymotka 19·— do 26·—, szwedzka 45·— do 75·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa 5·80 do 6·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 14·— do 14·50, groch pastewny 6·25 do 6·50, lnianka 10·50 do 11·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17·15 do 17·25 na terminy 16·75 do 17·—, warranty —·— do —·—.

Wiedeń dnia 16 marca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 7·90 do 7·91, na maj-czerwiec 7·95 do 7·96, na jesień 8·02 do 8·03, żyto na wiosnę 7·90 do 7·91, na maj-czerwiec 7·82 do 7·83, na jesień 7·12 do 7·14, kukurudza na maj-czerwiec 5·52 do 5·53, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·63 do 5·64, owies na wiosnę 6·73 do 6·74, na maj-czerwiec —·— do —·—, na jesień —·— do —·—, rzepak na styczeń-luty 0·— do 0·—, sierpień-wrzesień 0·— do 0·—, olej rzepakowy na kwiecień-maj 0·— do 0·—.

Usposobienie: silne.
Stan powietrza: pochmurno.

Budapeszt dnia 16 marca.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·65 do 7·66, na październik 7·72 do 7·73, żyto na kwiecień 7·52 do 7·54, na październik 6·70 do 6·72, owies na kwiec. 6·29 do 6·31, kukurudza na maj 5·25 do 5·26, na lipiec 5·35 do 5·37, rzepak na sierpień 12·50 do 12·60.

Oferty na pszenicę dostateczne.
Chęć kupna dobra.
Usposobienie silne.
Stan powietrza: piękna.

— **Wiedeń** dnia 16 marca. Cukier (spokojnie) 23·65 do —·—, Nafta galicyjska 84·35 do —·—, Spirytus 40·80 do —·—.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 15 marca.

Stagnacya w handlu zbożowym trwa dalej, a spodziewany przed świętami łatwiejszy odbyt nie daje się uczuwać, młynarze bowiem z powodu trudnego zbytu na mąkę, wywołanego konkurencyą węgierską, kupują tylko mniejsze partye na codzienne potrzeby.

Płacono: pszenicę białą od 8·20 do 8·50 k. nową —·— do —·— kor. pszenicę czerwoną 8·10 do 8·45 kor. pszenicę żółtą 8·10 do 8·45 kor. żyto 7·10 do 7·50 k. żyto nowe 0·— do 0·— k. jęczmień browarny 6·50 do 7·30 kor. na kaszę 6·15 do 6·25 kor. owies 6·70 do 7·25 kor. rzepak —·— do —·— kor. konicz czerwony —·— do —· kor. konicz biały —·— do —·— kor. kukurydza —·— do —·— kor. — wszystko za 50 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu we Lwowie ul. Sykstuska l. 6 (pasaż Hausmana l. 5) kupuje i sprzedaje: wszelkie produkta rolne, spirytus i chmiel - dostarcza: nasiona i wszelkie zboża jare do siewu wiosennego, pod kontrolą krajowej Stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie, również dostarcza węgle i koks kowalski, — maszyny rolnicze i lokomobile z fabryk królewskich kolei państwowych w Budapeszcie.

Dziś 16 marca 1901 notujemy za 50 klg. netto loco Lwów: pszenica 7·60 do 7·80, żyto 6·50 do 6·60, jęczmień pastewny 5·25 do 5·75, jęczmień browarny 6·25 do 7·—, owies 6·50 do 6·60, rzepak 10·50 do 11·—, hreczka 7·— do 7·50, wyka 8·— do 8·50, bobik 6·— do 6·25, groch 6·— do 12·—, kukurudza 5·80 do 6·—, konicz czerwony 45·— do 58·—, konicz szwedzki 40·— do 90·—, konicz biały 40·— do 75·—, spirytus za 5.000 litr. 18·50 do 18·75.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

60.000 koron wynosi główna wygrana dziękczynnych losów inwalidów, które z odciągnięciem 20% *gotówką* wypłacone zostaną. — Zwracamy uwagę naszych Szanownych Czytelników, że ciągnienie nieodwołalnie nastąpi dnia *23 Marca 1901 r.*

FERNOLENDT

Czernidło na buty — najlepsze w świecie, daje prędko połysk długo trwający i konserwuje skórę. **Skład fabryczny: Wien, I. Schuierstrasse Nr. 21,**

Rok założenia 1832. G. N. 17/3. **Wszędzie do nabycia.**

DROBNE OGŁOSZENIA

...t. od wyrazu.

MASZYNKI amerykańskie do siekania mięsa po złr. 3—, — **Sita włosiane** poczwórne do przecierania mięsa po 1 — 1.20 i 1·60 złr. poleca Piotr Chrząstowski handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia: Tarnopol plac Sobieskiego

Półgąski po litewsku

na surowo do jedzenia, po 2 złr. za kilo. Dwór Łapszyn, Brzeżany.

Nowość! Kołdry puchowe! — nadzwyczajnie trwałe, lekkie i ciepłe, zalecane dla chorych lub osób starszych, sztuka 16, 18 i 20 zł. Kołdry na wełnie owczej lub bawełnie począwszy od 4 zł. — **Materace włosienne** począwszy od 14 zł. za trzy poduszki poleca **Specyalna pracownia kołder i materaców** JÓZEF SCHUSTER, Lwów Kopernika 5.

Poszukuję posady ekonoma samoistnego lub **magazyniera. Possinger, Kniaże.**

Nieszczęśliwa rodzina! składająca się z 6 osób, z których ojciec i córka od dłuższego czasu ciężką chorobą złożeni a matka znękana z drobnemi dziećmi nie jest w stanie zapracować na utrzymanie rodziny, przez co znajduje się w wielkiej nędzy, udaje się z błagalną prośbą do litościwych serc o łaskawe wsparcie. Adres: K. P. ul. Zyblikiewicza l. 35.

Majątek pod LWOWEM z powodu wyjazdu do sprzedania albo do wydzierżawienia. Około 400 m. b. urodzajnej ziemi w czem 112 łąk, 24 lasu i 12 ogrodów. Pałac i wspaniałe zabudowania Stacya kolejowa w miejscu. Adres: Zarząd dóbr Kozice p. Dobrzażyr.

Popłatne uboczne zajęcie

znajdą dzielni, dobrze reprezentujący się, zastępcy, przez objęcie zastępstwa najlepszych EGIPSKICH CYGAR. Zgłoszenia po: W. K. 481 do **Rudolfa Mossego, Wien 1,** Seilerstätte 2.

SALON MÓD

M. KSIĄŻEK przy ul. Akademickiej 19 mając na składzie wielki wybór kapeluszy damskich i dziecinnych o najmodniejszych fasonach tak skromnych jako też najwspanialszych wiedeńskich i paryskich, dziękuję za dotychczasowy liczny odbiór i poleca się nadal PT. Paniom. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą, wszelkie przeróbki wykonuję najspieszniej.

Dachówkę ciągniętą I. kl. **znakomitej jakości** posiada w zapasie i poleca

Fabryka w Polance „Karol" koło Krosna.

— Cenniki na żądanie. —

Epilepsya.

Kto na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości cierpi, niech żąda o tem broszury. — Nabyć można bezpłatnie i ... **Schwanen-Apotheke, Frankfurt a/Main.**

Krople do zębów

(dawniej Liton zwane) uśmierzają natychmiast ból zębów. ...kon 80 h. i 1 k. 20 h. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Stryju w aptece J. Drągowskiego.

Kolej polna,

używana, bardzo dobrze utrzymana, 2.400 mtr. ... 20 wózków ciężarowych z ruchomymi bokami, 8 tarcz obrotowych, bardzo tanio ... nia. Łaskawe zgłoszenia ... : „Gelegenheitskauf P. A. 509" Rudolf Mosse, Praga.

HEMOROIDY.

Natychmiastowa ulga i radykalne wyleczenie przez użycie Maści i Proszku Dr. Lebel w Paryżu.

We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha i Wewiórskiego. W Krakowie w apt. PP. Wiśniowskiego, Redyka i Trauczyńskiego.

Złr. 1·80 pół kilo znakomitych **okruchów HERBAT** poleca Fryderyk Schubuth i Sp. — Lwów, Rynek 45. Handel założony w roku 1789.

Dla poszukujących miejsca

Przez sprzedaż na raty prawnie dozwolonych **oryginalnych losów** może sobie każdy łatwo zarobić miesięcznie 200 do 400 koron. Zgłoszenia do mojej firmy istniejącej od r. 1866 **Wechselhaus H. FUCHS, Budapest IV. Kecskemetergasse 1.**

Zarząd dóbr Dr. Mikołaja hr. Reya

Przyborowie p. Grabiny stacya Czarna.

Ma na sprzedaż ziemniaki **„Silesia"** Cimbala i **„Topór"** Dołkowskiego po cenie 7 koron za 1 ctn. m., 60 kor. za 10 ctn. m., 500 k. za 100 ctn. m. loko stacya Czarna bez worka. Ziemniaki te polecić możemy jako najwydatniejsze i najpewniejsze z wielu najnowszych odmian, które uprawiamy; „Topory" nadają się szczególniej do gorzelni, zaś „Silesia" odpowiada wszelkim wymogom. Prócz powyższych, mamy własnej hodowli odmianę **„Edward"** z krzyżowania Niebieskich Olbrzymów Paulsena z Toporem Dołkowskiego. Plon w r. 1900 11.800 kg. z morg 17·7 prc. skrobi. Za 100 kg. 20 kor., za 50 kg. 15 kor. za 25 kg. 10 koron bez worka loco Czarna.

Tylko złr. 3

Najstosowniejszy podarunek na **uroczystości** lub jako pamiątka zmarłych



7119 Założony w roku 1879.

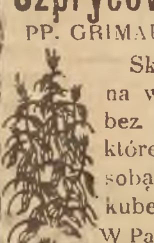
Portrety naturalnej wielkości z każdej nadesłanej fotografii. Termin wykonania 10 dni. Podobieństwo zapewnione. — Fotografię zwracam nie uszkodzoną. Premiowany zakład sztuk pięknych

Siegfried Bodascher

Wien, II., Praterstrasse 61.

Szprycowanie Matico

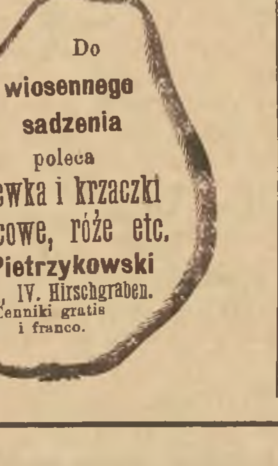
PP. GRIMAULT i K[o], w Paryżu



Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

We Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego, Belsera i Ehrbara. W Krakowie w aptek pp. Wiszniewskiego Redyka i Mikuckiego.



35—47% oszczędności opału fabrycznego. 4472

Ruszty patentu Kudlicza dostarcza

FABRYKA MASZYN „PERKUN"

Biuro informacyjne i skład podręczny: **Kopernika 18.**

Kosztorysy bezpłatnie.

Handel założony w r. 1789.

Świece woskowe kościelne **Paschały** białe i ozdobnie malowane — **Kwiaty** do świec i ołtarzowe polecają najtaniej z własnej fabryki

Fryderyk Schubuth i Ska.

Lwów, Rynek 45.

Główny skład świec stearynowych **„APOLLO".**

Cenniki szczegółowe opłatnie.

Handel założony w r. 1789

Ważne dla wszystkich!

Znakomitym wynalazkiem jest

DURATOR!

Podeszwy *w obuwiu natarte nim raz co 3 lub 4 tygodnie, stają się* **trwałe, nie przepuszczają wody i są bardzo elastyczne** — *wskutek czego obuwie nigdy nie wychodzi z pierwotnej formy.* **Durator** *cieszy się licznem zastosowaniem w wojsku, u różnych korporacyj — a oddaliśmy go do powszechnego użytku po sprawdzeniu jego dobroci i użyteczności.* **Żądajcie wszędzie Duratora!** Cena *blaszanki wraz z sposobem użycia* **1 korona i 2 korony** — **Pocztą** *za nadesłaniem* **1 k. 20 h.** *franco.* — **Dostanie** *prawie w każdej Drogueryi i Handlach korzennych.* — **Odsprzedającym opust.** Główna rozsełka **WIEN, M. Goldstein,** *I. Schulerstrasse 7* **BUDAPEST, Julius Dobó** *V. Lipót-körut 1/b.*

Niezrównanej dobroci



Maszyny do szycia i haftu ZINGERA

Nożne od 27 do 65 złr. Ręczne od 25 do 48 zł. Warunki spłaty przystępne. Gotówką 10 procent taniej. — Nauka szycia i haftu bezpłatna. — Cenniki na żądanie gratis

JAN LAURUK

mechanik — Lwów, Halicka 9.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów wynalazku

A. Maczuskiego w Wiedniu

III/2 Erdbergerlände 2.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzechów włoskiego, najlepiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, sztyn, brunatny i czarny,** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy. tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flak. ekstraktu orzechow.	zł.	3.—
1/2 „ „ „	„	1.50
1 słoik pomady orzechowej	„	2.—
1/2 „ „ „	„	1.—
1 flakon olejku orzechowego	„	2.—
1/2 „ „ „	„	1.—

We Lwowie u **Zygmunta Ruckera** apt. i w składzie materyałów **Al. Hübnera**

Przy kupnie zwracać uwagę, aby Ekstrakt orzechowy był wyrobu A. Maczuskiego, gdyż znajduje się wiele podobnych podrabianych preparatów. 7197

Nie wszystkie

gatunki „Oats" są powszechnie znanym „Quäker Oats". — „Quäker" jest nazwisko ochronne znakomitego gatunku kaszy owsianej.

„Quäker Oats" sprzedaje się celem zachowania dobroci, smaku oraz czystości, tylko w zamkniętych żółtych paczkach, zaopatrzony w znak ochronny figury „Quäker".

Tylko takie paczki zawierają prawdziwy

Quäker Oats.

Litr.		zł.	Litr.		złr.
4	czerwon. wina stołowego	2·80	4	Samorodner	4·50
4	białego wina Rieslinger	2·80	4	starego koniaku	8·50
5	wyskok Rusteru	4·50	4	starej śliwowicy	[illegible]·50
4	„ Tokaju	12·50			

wszystko opłacone wraz z koszykiem za pobraniem pocztowem. Większe zamówienia podług cennika — nawet na okres 3 miesięcy.

VARADISCHE KELLEREI und Realitätenbesitzung in VILLANY (Ungarn). 7150

Od roku 1868 używa się z najlepszym skutkiem.

Bergera lecznicze mydło smołowcowe



na klinikach i przez lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na **wszelkie wyrzuty skórne** szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem uchronienia się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny.

W uporczywych cierpieniach skórnych używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z przepisem użycia.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla wydelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwszniające; **mydło ichthyolowe** czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci** (25 ct.)

Bergera mydło petrosulfolowe 7201

przeciw czerwoności twarzy i nosa, wyrzutom i swędzeniu skóry; **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło siarczane** przeciw stłuszczeniom i nieczystościom skóry

Bergera pasta do zębów w tubkach,

najlepszy środek do czyszczenia zębów, Nr. 1 dla normalnych zębów, Nr. 2 dla palących. Cena 30 ct. **Mydło taninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów. Względem innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na przepisy użycia. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp., w Opawie (Troppau) odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.

Miejsca nabycia we Lwowie: w aptekach pp.: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera, H. Blumenfelda, Jakóba Beisera, A. Łazowskiego, A. Ehrbara, Z. Haya, K. Sklepińskiego, J. Wewiórskiego, Dr. Zarzyckiego i A. Rappaporta — dalej w aptekach pp.: w *Brodach* u Kulaka, Krisa i Landesberga, *w Borszczowie* u M. Piotrowskiego, *w Brzeżanach* u A. Dursta, L. Nahlika; *w Brzozowie* u Halamy spadk. *w Chyrowie* u Lewickiego, *w Drohobyczu* u A. Krzyżanowskiego, G. Tobiaszka *w Jarosławiu*, u J. Angermanna, J. Rohma; *w Kołomyi* u Pawłowskiego, Stenzla, Witosławskiego; *w Kamionce* u Pilewskiego; *w Przemyślu* we wszystkich 4 aptekach; *w Rzeszowie* u Karpińskiego, Prona; *w Samborze* u J. Aleksiewicza i Herdliczki spad.; *w Stanisławowie* w wszystkich 3 aptekach; *w Skolem* u apt. Lechowskiego, dalej *w Stryju, w Tarnopolu,* jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicyi.

A. DENIZOT, właściciel szkółek, **Poznań W3**

poleca

wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, konifery, drzewa alejowe, flance szparagowe i truskawkowe, wysadki na żywopłoty itd.

Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

Woda Lwowska J. Ihnatowicza

odznacza się przyjemnym i długotrwałym zapachem.

Cena 3 k., 1·60 i 80 h.

Dnia 24 marca br. o godzinie 5 popołudniu

odbędzie się w lokalu stowarzyszenia

Walne Zgromadzenie

Towarz. kredytowego dla handlu i przemysłu w Przemyślanach

stowarz. zarejestrowanego z poręką ograniczoną, na które niniejszem PT. członków się zaprasza

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków roku 1900.
2) Wniosek Rady nadzorczej o udzielenie członkom Dyrekcyi absolutoryum.
3) Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku.
4) Wybór 5 członków Rady nadzorczej.

Przemyślany 14 marca 1901.

Rada nadzorcza Tow. kred. dla handlu i przemysłu w Przemyślanach.

Salomon Pfeffer, prezes. **Hersch Nass,** sekretarz.

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Papier medyczny, tańszy od innych, skuteczny dla wyleczenia **katarów, reumatyzmów, irytacyj piersiowych i ran.** Wyborny plaster przeciw **nagniotkom** etc. We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Ehrbara.

5.000 wysokopiennych szczepów czereśni i wiszni.

Silne sztuki, przydatne do wysadzania alei w ogrodach, owocowych, na pustkach, na stokach gór, wogóle w niekorzystnem położeniu, sprzedaje tanio

Dyrekcya królewskiego pomologicznego instytutu krajowego w Troja koło Pragi.

PIGUŁKI BLANCARD'A

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCZNĄ W PARYŻU

Pomyślnie skutkują w **Bladaczce, Niedokrwistości, Bladości cery,** w **Syfilis organicznej,** w **Lymfatyzmie** i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrofulicznym (nabrzmienia, strum, wole na szyi, etc.)

DOZA: 2 do 6 Pigułek dziennie. — **BLANCARD & C[ie], 40, rue Bonaparte, PARIS.**

We Lowie: w aptekach PP. Mikolascha i Sp. i Wiewiórskiego. — W Krakowie w aptekach: PP. Wiśniewskiego i Redyka.

HERBABNY'ego

Syrop wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna.

Od lat 30 zalecają lekarze gorąco powyższy środek z powodu jego własności **rozrzedzania i usuwania flegmy,** zmniejszania **potów w nocy** i niedopuszczania do wyczerpania sił żywotnych, tudzież, iż wprowadzając do organizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym, przyczynia się znakomicie do **wytwarzania krwi,** zaś dzieciom zadawany z powodu zawartości soli fosforowo-wapiennych ułatwia im **tworzenie się kości.** 6901

Cena flaszki złr. 1·25, pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.



Należy wyraźnie żądać: **„Herbabnego syropu wapienno-żelazistego".** Jako dowód tożsamości znajduje się w szklance również na kapsli od flaszki nazwisko „Herbabny", oraz jest każda flaszka zaopatrzona obok odbitą urzędownie zaprotokołowaną marką ochronną, które to znaki tożsamości przestrzegać upraszamy.

Główny skład rozsyłkowy

Wiedeń, Apteka „zur Barmherzigkeit"

VII/1 Kaiserstrasse 74 i 75.

Składy przeważnie w aptekach we Lwowie, Krakowie, Czerniowcach i na prow.

HELLA PASTYLKI TAMARYNDOWE

są więcej niż od 15 lat jako wypróbowany, przyjemnie smakujący i łagodnie działający środek przeczyszczający ogólnie wprowadzone: wybitni lekarze zalecają szczególniej **kobietom i dzieciom,** niemniej mężczyznom, prowadzącym siedzeniowe życie, cierpiącym na hemoroidy i t. d. i dają im pierwszeństwo przed drogiemi przetworami, tudzież wszelkiemi ostro działającemi pigułkami i gorzkiemi wyciągami. **Cena pudełka 75 ct.** Równie łagodnie przeczyszczający skutek osiągnięty zostaje

Hella ekstraktem tamaryndowym

który rozpuszczony w wodzie daje napój przyjemnego, odświeżającego smaku i używany obok pastylek dopomaga ich działaniu. **Cena flaszki 75 ct. Sprzedaż cząstkowa we wszystkich aptekach. Wysyłka pocztowa przez aptekarza G. Hella w Opawie, skład hurtowny G. Hell & Co., Wiedeń, I. Sterngasse 8.**

Miejsca nabycia we Lwowie: w aptekach pp.: Mikolascha, Zygm. Ruckera, H. Blumenfelda, Jakóba Beisera, A. Łazowskiego, A. Ehrbara, Z. Haya, K. Sklepińskiego, J. Wewiórskiego, Dr. Zarzyckiego i A. Rappaporta — dalej w aptekach pp.: *w Brodach* u Kulaka, *w Borszczowie* u M. Piotrowskiego, *w Brzeżanach* u A. Dursta, J. Nahlika, *w Brzozowie* u Halamy spadk., *w Chyrowie* u Lewickiego, *w Drohobyczu* u A. Korzeniowskiego, G. Tobiaszka, *w Jarosławiu* u J. Angermanna, J. Rohma; *w Kołomyi* u Pawłowskiego, Stenzla, Witosławskiego; *w Kamionce* u Pilewskiego; *w Przemyślu* we wszystkich 4 aptekach; *w Rzeszowie* u Karpińskiego, Prona, *w Samborze* u J. Aleksiewicza i Herdliczki spadk.; *w Stanisławowie* we wszystkich 3 aptekach; *w Skolem* u apt. Lechowskiego, dalej *w Stryju, w Tarnopolu,* jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicyi.

Prawdziwy **tylko wtedy**, jeśli trójkątna butelka jest zamknięta kartką zadrukowaną jak poniżej w kolorach czerwonym i czarnym, na żółtym papierze.



Dotąd nieprzewyższony.

W. MAAGERA

prawdziwy, oczyszczony 6877



TRAN Z WĄTROBY

(w prawnie zastrzeżonem opakowaniu)

żółto-zielona flaszka k. 2.
biało-zielona „ k. 3.

Wilhelma Maagera, w Wiedniu.

Przez pierwsze znakomitości medyczne zbadany i z powodu **wielkiej strawności** przedewszystkiem dzieciom zalecany we wszystkich tych wypadkach, w których wskazanem jest **ogólne wzmocnienie całego organizmu, a zwłaszcza w chorobach piersi i płuc, dla poprawienia soków, oczyszczenia krwi itp.**

Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach korzennych monarchii austro-węgierskiej.

Główny skład dla Austryi **W. MAAGER, III/3, Heumarkt 3.**

Naśladownictwo będzie sądownie ścigane

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe

(Safe deposits)

Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.